Opłata uiszczona rycz. Tarnów dnia 5 kwietnia 1928 Cena egzemplarza 20 gr.

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu:
miesięcznie —·90 Zł.
kwartalnie 2·70 „
półrocznie 5·40 „
rocznie 10·80 „
Prenumerata zamiejscowa:
miesięcznie 1 zł.
kwartalnie 3 „
półrocznie 6 „
rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:
Srona . . . . 200 Zł.
1/2 strony . . . 100 „
1/4 „ . . . 60 „
1/8 . . . 30 „
1/16 „ . . . 15 „
1/32 „ . . . 8 „
Zamiejscowe 20% drożej.
Przed tekstem 100% drożej.
Drobne za słowo 30 gr., poszukającym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 14. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok III.

Wszystkim naszym Czytelnikom, Przyjacielom naszego pisma, oraz współpracownikom życzymy z okazji przypadających świąt Wielkanocnych WESOŁEGO ALLELUJA!

Redakcja.

Rząd buduje.

Polepszenie się naszej sytuacji finansowej spowodowało Rząd do przedłożenia projektu o nadzwyczajnych inwestycjach w państwie, które Sejm uchwalił. Po niespełna dwuletniej racjonalnej gospodarce obecnego Rządu, możemy obecnie przystąpić nietylko do zaspokojenia prymitywnych potrzeb, jak to dotychczas bywało, kiedy budowało się zaledwo domy mieszkalne w tak małej ilości, że 50% mieszkańców w wielkich miastach zajmuje małe ciasne izby, w których się często kilka rodzin mieści.

Dziś Rząd przystępuje do wielkich i racjonalnych inwestycji. Obok domów mieszkalnych, dbając o podniesienie kulturalne w kraju zamierza Rząd wykonać w całej Polsce szereg budowli, przeznaczając na ten cel olbrzymią sumę 88 miljonów złotych.

Poważną część tej sumy przeznacza Rząd na odbudowę kresów. W licznych miastach kresowych mają być zbudowane sądy okręgowe, starostwa, gimnazja państwowe, olbrzymia szkoła techniczna w Wilnie, gmachy na posterunki graniczne i domy mieszkalne dla urzędników.

Ta dbałość Rządu o kresy świadczy o rozumnej polityce państwa. Ludność innoplemienna, tak bardzo przez wojnę zniszczona zrozumie, iż w Rządzie polskim ma dobrego i sprawiedliwego opiekuna. Tą drogą można szybciej i łatwiej uzyskać dobrych obywateli na naszych kresach.

Pozatem Rząd zamierza wykonać szereg inwestycji w Warszawie i Łodzi.

W Warszawie ma być zbudowany gmach województwa, gmach izby skarbowej, pomieszczenie dla drukarń państwowych i olbrzymi instytut wychowania fizycznego, na który preliminowano 5 miljonów złotych.

Łódź zaś otrzyma gmachy izby skarbowej i sądu okręgowego. Kraków otrzymuje miljon złotych na bibliotekę Jagielońską i pół miljona na akademję górniczą. W Gdyni stanąć ma gmach szkoły morskiej.

Również Tarnów otrzymał miljon złotych na dalszą budowę sądu.

Dziesiątki jeszcze miast w całej Polsce otrzyma gmachy podnoszące wygląd miasta i szerzące wyższe wymogi kulturalne w mieszkańcach.

Pozatem rozwinie się świetnie przemysł budowlany i kwestja bezrobocia przestanie istnieć w Polsce.

Wygląd estetyczny naszych miast, który pozostawia dużo do życzenia polepszy się — trzeba tylko aby te monumentalne gmachy stanęły wszędzie na odpowiedniem miejscu.

Bogactwo naszych miast również wzrośnie a stan rzemieślniczy, który w obecnej chwili zaledwie wegetuje, stanie się znowu silnym fundametem państwowym.

Rząd poświęcając tak wielkie sumy na inwestycje nie zapomniał również o potrzebach duchowych, przeznaczając 5 miljonów złotych na popieranie nauki, sztuki, literatury i prasy.

Oto są owoce rządów sanacji, która z kas dawniej wiecznie deficytowych, potrafiła tak olbrzymią sumę rzucić dla rozwoju państwa.

K.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Łobzowie.

W dniu 22 kwietnia b. r. Szkoła Podchor. Rez. Piech. nr. 5 w Łobzowie (p. korpus pokadecki) odda hołd Twórcy niepodległości I Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, odsłaniając jego pomnik. Biust Marszałka, projektował znany ze swych prac w Polsce artysta rzeźbiarz prof. Błotnicki; pomnik odlany został w bronzie w pracowni p. Dyrki.

Przewiezienie prochów gen. Bema.

Program uroczystości.

Donoszą z Budapesztu: Specjalny komitet ustalił ostateczny program uroczystości, związanych z przewiezieniem prochów gen. Bema. Uroczyste powitanie prochów generała przez komitet oraz posłów polskiego i tureckiego w Budapeszcie odbędzie się na stacji granicznej Kelebia. Począwszy od tej miejscowości trumna ze szczątkami generała będzie wieziona specjalnym pociągiem na koszt państwa węgierskiego aż do granicy czeskosłowackiej. Na wszystkich większych stacjach delegacje sąsiednich komitetów złożą na trumnie wieńce. W Budapeszcie na dworcu wschodniem odbędzie się uroczyste powitanie trumny. Po przemówieniu nadburmistrza Budapesztu, trumna, przystrojona sztandarami: polskim i węgierskim, będzie przechowana w muzeum narodowem, skąd dnia następnego zostanie przewieziona pod honorową eskortą wojskową na dworzec wschodni.

Na żałobne uroczystości przewiezienia prochów gen. Bema przybędą również naczelnik państwa, członkowie rządu, przedstawiciele parlamentu, korpusu dyplomatycznego, wreszcie delegacje młodzieży szkolnej, oraz związków społecznych. Chór związku śpiewaczego, złożony z 1500 członków, odśpiewa pieśni żałobne. Członkowie polskiego komitetu, towarzyszącego prochom, będą w czasie swego pobytu w Budapeszcie gośćmi miasta.

O podniesienie sanitarnego i estetycznego poziomu w kraju.

Doniosły okólnik min. Składkowskiego.

Minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski wystosował do pp. wojewodów następujący okólnik:

Nadchodzący okres wiosenny umożliwia ponowne podjęcie akcji podniesienia sanitarnego i estetycznego poziomu kraju. W związku z tem przypominam pp. wojewodom jeszcze raz podstawowe moje wymagania, zawarte w dotychczasowych zarządzeniach. Żądam, aby wynikiem powyższej akcji było: 1) w osiedlach miejskich — czystość na placach, ulicach i podwórzach domów, czysty ustęp i zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach: 2) w osiedlach wiejskich — polecam zwrócić specjalną uwagę w okresie wiosennym i letnim na wzorowe urządzenie studzien oraz używalność istniejących wychodków: co do wychodków dotychczas z jakichbądź względów po wsiach niewystawionych — wyznaczam ostateczny termin 1 listopada rb., a to ze względu na obarczenie ludności wiejskiej w okresie letnim pracami w polu oraz częstokroć istniejącą niemożność materjalną z powodu przednówka. Stosowne ogłoszenia o tym terminie mają być niezwłocznie umieszczone na widocznem miejscu we wszystkich urzędach gminnych: 3) zadrzewienie placów i ulic w miastach i wsiach: 4) wzorowy porządek w posesjach miejskich i wiejskich, mieszczących urzędy publiczne: przed domami urzędów możliwie dużo zieleni — ogródki z kwiatami.

Przy tej sposobności jeszcze raz ostrzegam przed nadużyciami i nieżyciowem wykonywa

niem moich zarządzeń, jak np. wymagania śmietników po wsiach, [cementowanych dołów klo acznych, żądanie natychmiastowego wywożenia nawozu na pole itp. Tego rodzaju nonsensy, jako prowadzące jedynie do chaosu i niezadowolenia ludności, uważać będą jako dowody niezdatności odnośnych urzędników do służby państwowej, wskutek czego zostaną oni niezwłocznie zwolnieni.

Ostrzegam również przed bezdusznem i szablonowem stosowaniem kar administracyjnych. W ręku administracji i poli ji znajduje się bowiem szereg innych środków, które winny być użyte w celu nakłonienia ludności do zastosowania się do wymagań sanitarnych i estetycznych. Za najgorliwszych i najsprawniejszych będę uważał nie tych starostów, lekarzy powiatowych, powiatowych komendantów policji państw., wójtów i komendantów posterunków, którzy nałożyli względnie spowodowali nałożenie największej ilości kar, ale tych, którzy doprowadzili do uporządkowania osiedli bez stosowania kar, względnie przy najmniejszej ich ilości.

Polecam pp. wojewodom ponownie przypomnieć podwładnym sobie urzędnikom wszystkie dotychczasowe moje zarządzenia w kierunku asenizacji osiedli ludzkich i wpoić w nich stale podkreślaną przezemnie zasadę, że podniesienie zdrowotnego i estetycznego stanu kraju jest sprawą pierwszorzędnej wagi dla społeczeństwa i przyczyni się w dużym stopniu do wzmocnienia autorytetu administracji państwowej.

Wymagam zatem dalszej intensywnej akcji, do której winien przyczynić się każdy urzędnik, a która będzie przezemnie nadal kontrolowana z całą bezwzględnością.

Oszukańcza depesza Stoczni w sprawie rzeźni.

Jak naszym czytelnikom już wiadomo, na ostatniem posiedzeniu Rady otrzymał Magistrat depeszę od Stoczni gdańskiej, w której firma ta, chcąc wstrzymać ostateczną rezolucję w sprawie budowy rzeźni, zawiadamia Magistrat, że Min. Spraw Wewn. da wyjaśnienie, iż zamówienie w Stoczni gdańskiej leży w interesie Państwa polskiego.

Perfidny ten trick udał się całkowicie. Rada wstrzymała ostateczną uchwałę, odraczając posiedzenie. Prezydjum miasta zwróciło się do Min. Spraw Wewn. z prośbą o wyjaśnienie tej, conajmniej dziwnej depeszy.

Odpowiedź Ministerstwa brzmi całkiem niedwuznacznie. Nikt w Ministerstwie nie upoważniał powyższej firmy do wysłania tej depeszy, a nawet nikt nie konferował ze Stocznią gdańską.

Ministerstwo zażądało przesłania oryginalnej depeszy w celu zajęcia odpowiedniego stanowiska wobec widocznego szantażu ze strony firmy gdańskiej.

Dziwnem naprawdę się wydaje, że tak poważna firma, jaką się mieni Stocznia gdańska, puszcza się na tak niebezpieczne machinacje.— Szantaż telegraficzny wymienionej firmy wyrządził miastu wielkie szkody. Gdyby bowiem w ub. tygodniu Rada uchwaliła oddać budowę tej lub owej firmie, roboty około budowy rozpoczęłyby się w tym miesiącu i mielibyśmy tę pewność, że budowę rzeźni do zimy doprowadzimy pod dach. Rzecz teraz zasadniczo się zmienia. Nie wiemy, jak długo jeszcze Magistrat i rzeczoznawcy będą rozważać nad ofertami poszczególnych firm.

Jak słyszeliśmy, wysłał Magistrat projekta na budowę rzeźni na politechnikę lwowską, aby tamtejsi rzeczoznawcy rozpatrzyli szczegółowo oferty. I znowu upłynie dwa tygodnie, zanim lwowscy rzeczoznawcy zdołają wydać orzeczenie. A tu najpiękniejsze dni wiosny mijają i pozostaje coraz mniej ich do budowy tak olbrzymiego gmachu, który musi przecież przed nastaniem zimy, conajmniej stanąć pod dachem.

Zwracanie się Magistratu do tak licznych ekspertów, świadczy o wielkiej trosce ojców miasta, aby budynek ten utylitarny, mający być stworzony dla pokoleń, był wykonany jak najlepiej, jak najtrwalej. Jedynie chwalebna troska o dobro miasta powoduje Magistratem, iż na podstawie nawet tak nierzeczowej obstrukcji, jaką urządzono na ostatniem posiedzeniu Rady, Magistrat nie szczędzi trudów, aby zasięgnąć opinji jeszcze dalszych ekspertów.

Nam się jednak zdaje, że skoro posiadamy w Tarnowie tak wybitnych ekspertów, jak inż.

Wowkonowicz, któremu rząd polski powierza ekspertyzę wszystkich zamówień maszynowych dla rządowych fabryk przetworów azotowych, inż. Zawadzkiego, oraz p. weter. Somnickiego, potem radę Tow. Politech. w Tarnowie, które przeszło dwa tygodnie rozpatrywało sprawę, Magistrat jasno i objektywnie przedstawił Radzie wyniki długiej i rzetelnej pracy i Rada mogła wydać na podstawie tych wyników swoje orzeczenie. Wszelkie dalsze rozdłubywanie się w tej tej sprawie są stratą tak cennego czasu i pieniędzy.

Zadziwiony depeszą Stoczni gdańskiej, chcąc się coś niecoś dowiedzieć o tej gdańskiej firmie, przeszukałem roczniki przeróżnych pism i z pewnych artykułów wywnioskowałem, że działalność handlowa Stoczni gdańskiej idzie często po linji mistyfikacji i fałszywych wieści.

Mam w ręku artykuł Dra Leona Falla, umieszczony w „Czasie“ dn. 12. II. b. r. W art. tym twierdzi Dr. Fall, że rząd polski, mimo, że jest współwłaścicielem Stoczni gdańskiej, posiadając 50 proc. akcji, przez ustawiczne szykany i niewłaściwości zarządu Stoczni, wrogo odnosi się do tych fabryk i woli nawet zagranicą czynić swe zamówienia, wiedząc, że przy zamawianiu w Stoczni narazi się na mniejsze lub większe przykrości.

I tak Rząd zamówił zagranicą gotowe okręty, mimo, że Stocznia gdańska mogła je również dostarczyć. W tym samym artykule twierdzi dr. Fall, że Stocznia gdańska potrzebnych do budowy okrętów materjałów nie sprowadza z Polski lecz z zagranicy.

Ale to jeszcze nie wszystko, co o metodach Stoczni gdańskiej mamy do powiedzenia. Oto bowiem — jak pisze dr. Fall — przed niedawnym czasem otrzymali handlarze żelaza w różnych okolicach Polski, oferty Stoczni gdańskiej na żelazo po cenach niższych od cen syndykatowych. W jaki sposób było to możliwe? Poprostu Stocznia gdańska nabywszy od syndykatu Polskich Hut Żelaznych żelazo po cenach niższych od cen światowych, próbowała sprzedać je z dobrym zarobkiem kupcom polskim, konkurując w ten sposób z hutami polskiemi ich własnem żelazem. Czy na podstawie ofert tych poszły do skutku jakieś transakcje, trudno oczywiście sprawdzić, zwłaszcza, że Syndykat Polskich Hut żelaznych odrazu bardzo energicznie przeciwko tej niepowołanej konkurencji wystąpił.

Ale że już samego faktu rozesłania takich ofert nie można zaliczyć do solidnych metod kupieckich, to przyzna chyba każdy nieuprzedzony. A napewno nie byłaby Stocznia gdańska nawet próbowała zastosować podobnych metod w stosunku do hut innego państwa, n. p. do niemieckich lub angielskich.

Wszystkie te metody świadczą, że Stocznia gdańska, pracując z przemysłem polskim, uważa za stosowne używać metod, nie licujących z godnością kupiecką.

Tem się tłumaczy również, że tak poważna firma mogła wysłać powyższą depeszę mistyfikacyjną.

J. K.

Zdania wybitnych osobistości w sprawie rzeźni.

Sprawa rzeźni która od tygodnia zajmuje umysły naszych obywateli, nie została jeszcze definitywnie załatwiona.

Zwróciliśmy się do wybitnych osobistości z prośbą o wypowiedzenie swego zdania w tej tak piekącej sprawie i podajemy naszym czytelnikom już dziś kilka opowiedzi.

Pan prezydent Sare z Krakowa.

Cieszę się niewymownie, że krajowa firma Zieleniewskiego zdolna jest wykonać urządzenia rzeźni równie zadawalniająco jak firmy zagraniczne.

Pan Starosta Krupiński.

Skoro mamy w kraju firmy które mogą objekt tak wielki wykonać, wykluczone jest absolutnie, aby miasto mogło wykonanie rzeźni powierzyć firmie zagranicznej. Firma Zieleniewskiego wykonała już zadawalniająco kilkanaście rzeźni w Polsce, a jeżeli oferta jej jest tańsza, nie można nad tą ofertę przejść do porządku dziennego.

Pan wiceburmistrz dr. Mütz

Byłem za Skodą — zmieniłem zdanie, skoro dowiedziałem się, że krajowa fabryka zdolna jest wykonać urządzenie.

Nie będąc rzeczoznawcą, ufam bezwzględnie naszym inżynierom. Skoro oświadczyli się za Zieleniewskim, jestem przekonany, że oferta tej firmy jest najracjonalniejsza.

Pan nadradca Somnicki.

Urządzenie Zieleniewskiego najbardziej jest zbliżone do Skody. Oprócz kilku poprawek oferta tej firmy przedstawia się najlepiej.

Pan inżynier Wowkonowicz.

Zamówienie powinna otrzymać firma Zieleniewskiego. Pomijając, że to jedyna firma krajowa, która urządzenia rzeźni wykonuje, oferta tej firmy jest najtańsza i daje największe gwarancje. Rzeźnia w Radomiu wykonana przez firmę Zieleniewskiego jest wzorowa.

Pan asesor Margulies.

Oglądaliśmy przeróżne rzeźnie. Porównywaliśmy je i zastanawiali się nad niemi w przystosowaniu do naszych miastowych potrzeb. Kierowaliśmy się jedynie tem, aby miasto nasze otrzymało instytucję utylitarną, obliczoną na dziesiątki lat, w jak najlepszem wykonaniu. Po odrzuceniu firm zagranicznych, stanęły firmy L. Zieleniewski i Stephan Fröhlich Klüpfel. Oglądaliśmy rzeźnię w Katowicach przebudowaną przez firmę Stephan Fröhlich Klüpfel, która wydala się nam wzorową. Skoro jednak nasi rzeczoznawcy przybyli do Radomia i obejrzeli tamtejszą rzeźnię wykonaną przez L. Zieleniewskiego, ocena wypadła na korzyść Zieleniewskiego. Zwróciliśmy się również do p. **Wydry** przedsiębiorcy masarskiego, jako jednego z najbardziej zainteresowanych w sprawie wzorowej rzeźni, aby wydał swój sąd.

Jeżeli jest, mówił p. Wydro, fabryka w naszym województwie mogąca wykonać wzorowo urządzenia i po cenie tańszej, szaleństwem by było oddawać zamówienie innym firmom. Znam urządzenia rzeźnicze firmy Zieleniewskiego i stwierdzam, że są doskonałe.

Z Radomia.

(Koresp. własna.)

(Sz) Do Radomia przybyła w dniu 27 bm. delegacja Magistratu m. Krakowa celem zwiedzenia nowo uruchomionej tut. rzeźni oraz chłodni. Do delegacji należeli pp. nadradca Magistratu Nowicki, radca Stadnicki, dyr. inż. Górecki, inż. Świerkosz i starszy Cechu Masarzy Krakowskich p. radca Różycki.

Wyjazd Delegacji stoi w związku z rozbudową rzeźni miejskiej w Krakowie, która według opinji Delegacji oddawna już nie może sprostać wzmożonej konsumcji ludności krakowskiej.

Oprowadzana przez Naczelnika Magistratu p. Radziewicza, Delegacja wyrażała się niezwykle pochlebnie o rzeźni radomskiej, podkreślając celowe rozmieszczenie poszczególnych urządzeń mechanicznych. Opinja Delegacji streszczała się w zdaniu, że rzeźnia tutejsza należy do najlepiej urządzonych i wyposażonych zakładów w Polsce. Delegacja przyjęła z dużem zainteresowaniem do wiadomości, że rzeźnia wybudowana przez znaną amerykańską firmę Ulen & Co budowana była według planów polskich, urządzenia zaś mechaniczne dostarczyły również wyłącznie krajowe zakłady.

Uwaga Redakcji: Urządzenia maszynowe dla rzeźni w Radomiu dostarczyła krakowska firma u. m. firma Zieleniewski S. A.

—O—

Naokoło miasta.

P. Józef Łabędź obdarzył nas znowu ogromnych rozmiarów „bajecznie kolorową" tablicą, umieszczoną na domu kapitulnym w pobliżu katedry, a naprzeciw zabytkowego ratusza! Gdzież delegat wojewódzkiego urzędu konserwatorskiego? Co robi t. zw. miejska komisja artystyczna?

Zamiatanie ulic odbywa się nadal — jakby na pokaz — w samo południe, bez skrapiania tak, że tumany kurzu unoszące się w powietrzu, narażając przechodnia na wdychanie różnych miazmatów! Istnieje podobna jakaś komisja sanitarna! x

Ważne dla bezrobotnych.

W P. F. Z. A. ma być przyjętych w tym sezonie ogółem 3,000 robotników. Przyjmuje się w partjach po kilkuset razem w miesiącu kwietniu przyjęto do 1.000 robotników. —a

Komisja cennikowa.

Dnia 28 b. m. odbyła się na ratuszu komisja cennikowa. Piekarze starali się wszelkiemi siłami podnieść bardzo wydatnie cenę chleba, jednak dzięki interwencji p. starosty Krupińskiego podniesiono cenę 1 kg. chleba o 1 grosz, to jest kilo chleba kosztuje obecnie 65 gr., zaś w Krakowie 68 gr.

Cena niższa chleba dała się utrzymać dzięki temu, że młyny Saancera sprzedają mąkę o 4 zł. niżej cen rynkowych na metrze.

Miejski Urząd Pośrednictwa Pracy.

Od kilku lat czyniono w Tarnowie starania w celu uzyskania Urzędu pośrednictwa pracy w Tarnowie.

W roku 1921 zwrócił się p. Jerzy Turek por. rez. do Województwa z prośbą o stworzenie u nas tak potrzebnego biura, jednak prośba jego została odmownie załatwioną. Kilkakrotnie zwracano się potem z tem żądaniem, jednak sprawa zawsze gdzieś ugrzęzła.

Obecnie poseł Ciołkosz przeprowadzał starania, które zostały uwieńczone dodatnim skutkiem. Niebawem będzie w Tarnowie biuro pośrednictwa pracy.

Placówka tarnowska tak ze względu na P. F. Z. A. jak i na przemysł konfekcyjny największy w Polsce, jest bardzo ważna i Urząd pośrednictwa pracy znajdzie tutaj szerokie pole działania.

Mówią również, że wkrótce ma stanąć w Tarnowie olbrzymia fabryka papieru a i szereg innych wielkich przedsiębiorstw jest w projekcie.

Nowe godziny handlu.

Ostatni Dziennik Ustaw ogłasza rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z d. 22 marca 1928 r. o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych.

Czas otwarcia sklepów i wszelkich miejsc zawodowej sprzedaży oraz zakładów fotograficznych nie może w dni powszednie przekraczać 10 godzin na dobę i trwać najdłużej do godz. 19-tej.

Jatki, wędliniarnie i sklepy spożywcze z wyjątkiem sklepów zajmujących się sprzedażą napojów alkoholowych mogą być otwarte w dni powszednie 12 godz. na dobę, w soboty i dni przedświąteczne sklepy te mają być otwarte do g. 20-ej.

Zakłady sprzedające napoje niealkoholowe mogą być otwarte od godz. 7 rano do 11 wiecz.

Zakłady fryzjerskie i kalotechniczne mogą być otwarte w dni powszednie 10 godzin na dobę, a w sobotę i dni przedświąteczne do 12 godzin, w te ostatnie dni muszą być jednak zamykane o godz. 21-ej.

Sprzedaż gazet i czasopism oraz wyrobów tytoniowych odbywać się może w dni powszednie od 7 do 23, a sprzedaż uliczna wszelkich innych towarów — tylko w godzinach otwarcia sklepów.

Czas otwarcia jadłodajni wszelkiego rodzaju we wszystkie dni w tygodni będzie okre-

śiony w poszczególnych gminach miejskich i wiejskich stosownie do miejscowych potrzeb przez lokalne władze administracyjne.

W wilję Bożego Narodzenia oraz w Wielką Sobotę wszystkie sklepy, zakłady fryzjerskie fotograficzne i kalotechniczne mogą być otwarte do godz. 6 popoł.

Kategorje sklepów uważanych za spożywcze, określone zostaną w drodze osobnego rozporządzenia.

Rzeźnia w sądzie.

Panowie na miłość Boską budujcie rzeźnię, bo świnie biją na podwórzach.

Wczoraj byłem świadkiem świniobicia w budynku sądu powiatowego gdzie dwaj robotnicy cięli powolutku olbrzymią świnię, która się wyrywała i tak strasznie kwiczała przez 20 minut, że cały sąd zleciał się do okien i przypatrywał się operacji. Podobno świni nie wolno bić poza rzeźnią — Podobno świnia należała do dygnitarza miejskiego. Kiedy chłop zabija świnię na święta nakłada się na niego dotkliwe kary. Pozatem podwórze sądu nie jest naprawdę odpowiedniem miejscem do bicia świń. —a

Na ekranie życia.

W maju lub czerwcu mają się odbyć wielkie uroczystości przywiezienia zwłok gen Bema do Tarnowa. Zjadą się delegaci z całej Polski, zjadą się delegaci ze świata. Czy Tarnów ale jest przygotowany na przyjęcie dostojnych gości? Czy szata jego jest odpowiednio dostosowana do tej wielkiej uroczystości.

Czy komitet czyni już gorączkowe przygotowania? Czy Magistrat stroji miasto w godową szatę?

Nie — nic się nie robi.

Ulica Krakowska nawet nie robi wrażenia czystego.

Mur przy browarze się buduje, planty będą odświeżone (tylko aby komisja ogrodowa nie zechciała wycinać drzew, jak to od lat czyni). Jednak wiele jest domów przy ul. Krakowskiej brudnych, odrapanych, szpecących ogólny widok. Tuż obok starostwa dom p. Kupferberga jest niechlujny i nic jak się zdaje nie zdoła zmusić go do odnowienia swego domu. Strasznie wygląda parkan przy domu magistrackim, gdzie się znajduje muzeum, oblepiony plakatami. Czy nie możnaby na tym pięknym placu urządzić skwer i parkan obalić?

Ulica Krakowska i Wałowa powinny być oświetlone szeregiem wielkich lamp łukowych.

Budka na placu Sobieskiego z cukierkami szpecąca ulicę powinna zniknąć, a plac winien być zmieniony na skwer kwiatowy.

Szereg domów na ulicy Wałowej odrapanych i brudnych drażni oko. Czy nie można zmusić właścicieli do odnowienia ruder?

Ogród Strzelecki w którym się odbędą uroczystości nie grzeszy również estetycznym wyglądem, gdyż kierownik ogrodu wyciął już drzewa co piękniejsze, trawniki i klomby są zaniedbane, jednem słowem ogród w Pipidówce.

Najwyższy przeto jest czas aby komitet porozumiawszy się z władzami miasta, przygotował teren na przyjęcie tysięcy ludzi, którzy powinni wynieść z Tarnowa wrażenie dobre i estetyczne. J. K.

O poborze ochotników.

Na zasadzie art. 63 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, z dnia 23 maja 1924 r. ogłaszam zaciąg ochotniczy na następujących warunkach:

1) Do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotników mogą być przyjmowani w roku 1928 mężczyźni urodzeni w latach 1908, 1909 i 1910. (§ 387 rozp. wyk.)

2) Termin wnoszenia podań do P.K.U. przez osoby ubiegające się o przyjęcie w charakterze ochotników do służby wojskowej, we wszystkich rodzajach broni i służb, oraz w marynarce wojennej, upływa dnia 1. lipca 1928 r.

3) Wyjątek od tej zasady stanowią podania ochotników, którzy ukończyli lub ukończą średnie zakłady naukowe i mają warunki do skróconej czynnej służby wojskowej. Podania takie będą przyjmowane do dnia 10 lipca 1928 r.

4) Ochotnicy mający warunki do skróconej czynnej służby wojskowej nie mogą być przyjmowani do taborów, samochodów i intendantury.

5) Przegląd wojskowo—lekarski ochotników, przez Komisje poborowe, odbędzie się zasadniczo w terminie głównego poboru rocznika 1907. Termin stawienia się do komisji poborowej będzie podany w obwieszczeniach Starostwa o poborze rocznika 1907.

6) Ochotnicy mają prawo wyboru broni, o ile fizycznie i umysłowo będą odpowiadali wymaganiom dla danego rodzaju broni. Prawo wyboru formacji ochotnikom nie przysługuje.

7) Udokumentowane podania należy wnosić pisemnie lub ustnie do P.K.U. Wszelkich bliższych informacji udziela referent poborowy w P. K. U. ul. Prezydenta Mościckiego, między 11 a 12 tą godz. codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel.

Baczność legjoniści!

Walne zebranie członków Związku Leg. Oddział w Tarnowie odbędzie się dnia 15-tego kwietnia (niedziela) b. r. o godz. 10 tej rano w lokalu własnym (obok katedry). W razie braku kompletu przewidzianego statutem — posiedzenie odbędzie się o godzinę później t. j. o godz. 11-tej — bez względnie na ilość obecnych członków. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku, 2) Sprawozdanie kasowe, 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4) Wybor nowego zarządu, 5) Wnioski.

Zarząd.

Sprzedaż wybrakowanych koni wojskowych.

W dniu 13 kwietnia br. o godz. 8-mej rano odbędzie się na targowicy miejskiej w Tarnowie sprzedaż wybrakowanych koni wojskowych oddziałów stacjonowanych w Tarnowie.

Licytacja jest publiczna bez ograniczenia.

Komendant Garnizonu: *Dragal.*

Wojskowe kursy dla analfabetów.

Kursy dla analfabetów 16 P. P. w Tarnowie prowadzone przez sekcję T. S. L. zostały zakończone.

Przy udziele całego korpusu oficerskiego 16 p. p. delegatów T. S. L. w osobach pp. Godowskiego i p. prof. Pogody odbyła stę uroczystość wręczenia świadectw.

Do zersanych przemówił p. major Gryl imieniem wojska a prof. Godowski im T. S. L.

Poczem rozdano świadectwa uczestnikom kursu.

Po oficjalnej uroczystości zaprosił p. major Gryl zebranych na tow. pogawędkę, podczas której przemawiali pp. kap. Djaczyński, prof. Pogoda i prof. Godowski.

Wydawca: Jan Kulesza. Sekr. Red. i odp. Redaktor Dr. M. Rozwadowski — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.